



Tajemnica pobożności

„Wielka jest tajemnica pobożności” – 1 Tym. 3:16.

Wszechświat jest pełen tajemnic. Począwszy od drobnoustrojów w powietrzu i w wodzie, aż do gwiazd świecących na firmamencie w niepojętej dla nas odległości od ziemi, wszędzie napotykamy tajemnice. Możemy to inaczej wyrazić w ten sposób, że niewiele z tych rzeczy możemy pojąć. W starożytności ludzie wierzyli, że wszystko, co nas otacza, składa się z czterech elementów – ziemi, powietrza, ognia i wody. Obecnie ludzie odkryli sto trzy pierwiastki. Przez długi czas wierzono, że atom jest najmniejszą niewidzialną cząstką materii, lecz obecnie wiemy, że atomy składają się z elektronów. Tajemnicza siła elektryczności, która przenika ziemię i wodę, znalazła zastosowanie dopiero w dzisiejszych czasach. Istnieje tajemnica w kropli wody. Co wiąże dwa atomy wodoru z jednym tlenem, tworząc cząsteczkę wody? Oczywiście możemy to określić, ponieważ znamy prawo chemicznego powinowactwa. Lecz co jest powodem, że taka precyzyjna akcja ma miejsce? I dlaczego atomy nie łączą się w różnych proporcjach? Dlaczego mucha ma osiem tysięcy oczu. Dlaczego konik polny posiada dwieście siedemdziesiąt rogowych zębów w swym ciele? Dlaczego oczy dorsza (przypuszczalnie pierwotnie był to kawałek galarety) mają krystaliczne soczewki, złożone z milionów mikroskopijnych włókien spojonych przez miliony drobnych haczyków? Skąd dżdżownica bierze siły do odrastania nowej głowy, gdy stara została odcięta? Dlaczego niektóre rośliny zjadają owady i w pełni je trawiają? Dlaczego koń rozpoczyna chód z przedniej nogi, a krowa z tylnej? Dlaczego??? Moglibyśmy wstawiać pytania w nieskończoność i otrzymać jedyną odpowiedź, że wszystkie rzeczy, jakie istnieją, posłuszne są prawom stworzenia.

Jedną z największych tajemnic jest kiełkowanie. Jak biochemicznie elementy tworzące zarodek nasienia zostają wyposażone cudowną właściwością zwaną życiem? Poeta wyraził tę myśl słowami:

*Oto tajemnica: życiodajna rola,
Szybko śmierć dotyka posiewu nasienia,
Lecz nadchodzi siła ożywczego tchnienia
I znów młode zboże kryje puste pola.*

Dlaczego przyroda nigdy nie czyni pomyłek? Dlaczego owies nie zapomina, że jest owsem i nie przemienia się w jęczmień lub pszenicę? Istotnie, jak mówi Biblia – Bóg wszystko uczynił według rodzaju swego. Człowiek może czynić pomyłki, lecz nigdy ich nie czyni nasienie ziemi.

A po wykiełkowaniu nieomylna roślina rośnie do góry, a nie ku dołowi, ponieważ szuka światła słonecznego i warunków umożliwiających owocowanie we właściwym czasie. Wielka jest więc tajemnica, która nas otacza. Nikt dokładnie nie wie, co to jest elektryczność, co to jest światło i co to jest życie. Człowiek nie może stworzyć zwykłego komara i ożywić go. Podczas stosowania swych sił dochodzi do pewnego miejsca oddzielonego od stworzenia życia i jest z tego zadowolony.

RZECZY DUCHOWE

Poza dziedziną rzeczy materialnych istnieją rzeczy, które należą do sfery duchowej. Pobożność jest jedną z tych rzeczy, które związane są z prawdą, wiarą, nadzieją i miłością. Tak więc lepiej jest wierzyć, że jeżeli istnieją tajemnice przyrody, są również te same elementy w pobożności lub boskości. Aby dążyć do poznania jej jakości, musimy coś wiedzieć o Bogu. Wreszcie pewna tajemnica dotycząca Boga winna być wyjaśniona. Gdy to zostało wykonane, pozostaje jeszcze większa tajemnica. Zrozumienie, że Bóg istnieje, jest pierwszą wielką rzeczą na drodze Jego poznania. Następnym zmiennym faktem jest, że Bóg jest miłością. Stwierdzenie tego faktu pozwala naszej świadomości czynić dalszy postęp. Wtedy zrozumienie Jego planu i celu pomaga nam do wyjaśnienia Biblii i zrozumienia jej największej tajemnicy, którą jest „Chrystus w nas, nadzieja chwały”.

Lecz jeszcze jest inna tajemnica i ap. Paweł odnosi się do niej, gdy mówi: „Wielka jest tajemnica pobożności”. Ap. Paweł wyjaśnia:

„Bóg objawiony jest w ciele, usprawiedliwiony jest w duchu, widziany jest od aniołów, kazany poganom, uwierzono mu na świecie, wzięty jest w górę do chwały” – 1 Tym. 3:16.

SYN BOŻY

Każdy wiek świata miał swe wielkie charaktery, jednakże Jezus jest odmienny od wszystkich. Była to indywidualność, która zawierała wiele tajemnic. Powiedział On do swych uczniów:

„Mam wam jeszcze wiele rzeczy do powiedzenia, ale teraz znieść ich nie możecie”.

Rzeczywiście świat nie był zdolny znieść ich od owego czasu aż do dziś. Rzeczy, które Jezus wykladał w swej nauce, są dla świata niezrozumiałe. Nasz Pan był



wyrazicielem największego prawa we wszechświecie – prawa miłości. Gdyby ludzkość przyjęła to prawo od Niego, jakby świat dziś wyglądał!

Cuda Jezusa zawierały tajemnice. Jak mógł On nakarmić pięć tysięcy ludzi pięcioma bochenkami chleba i dwiema rybami? Nie było to w zgodzie ze znanymi prawami przyrody. Ani uleczenie ślepego Bartymeusza, ani wzbudzenie Łazarza, ani też chodzenie po wodzie. Gdybyśmy mogli przeniknąć zasłonę ciała, moglibyśmy widzieć cudowny mechanizm tych dzieł. Wiemy też, że aniołowie mogą czynić rzeczy, których nie potrafią ludzie. Droga Jezusa była osłonięta tajemnicą. Dlatego była to dla Mistrza samotna droga. Nikt nie mógł znać wielkiego sekretu Jego życia.

Tajemnicą jest ofiara krzyżowa Jezusa. Bez wątpienia miliony ludzi zadawało pytanie: Dlaczego Bóg nie wymyślił innego planu zbawienia dla rodzaju ludzkiego? Dlaczego taka jest prawda, że „bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia grzechów”? Dlaczego zwierzęta zabijane przez stulecia figurowały „lepsze ofiary”, które miały przyjść (Hebr. 9:23)? Dlaczego pierworodni byli zachowani przez krew podczas paschalnej nocy? Po prostu dlatego, aby w słusznym czasie Baranek Boży mógł umrzeć za człowieka. Bóg ustalił taki sposób. Czy mógłby postąpić inaczej? Nie wiemy. On zawsze czyni najlepiej. Moglibyśmy zapytać, czy nie mogłaby kora drzewa rosnąć w środku pnia zamiast na zewnątrz? Prawdopodobnie tak, lecz to nie byłoby tak dobre dla drzewa. Ofiarnicza śmierć Jezusa posiada cechy tajemnicze i musimy powiedzieć, że nie możemy jej w pełni zrozumieć. Jednakże wierzymy, że była to najlepsza rzecz w Boskiej mądrości.

Następną tajemnicą jest zmartwychwstanie Jezusa. Wiemy, dlaczego został On wzbudzony, lecz nie wiemy jak, oprócz tego, że było to dokonane mocą Bożą. Dla Tomasza było to za trudne do przyjęcia, że nasz Pan zmartwychwstał. Było to trudne do uznania przez innych a miliony całkiem je odrzuciły. Gdy ap. Paweł mówił do ludu w Atenach o zmartwychwstaniu, niektórzy zaczęli szydzić, a inni powiedzieli: „O tym będziemy cię słuchać innym razem”. Jezus był rzeczywiście umarły i nic nie mógł sam uczynić dla swego zmartwychwstania. Ap. Piotr powiedział: „Tego Bóg wzbudził z grobu, aby był Księciem i Zbawicielem” (Biblia ang.). Była to łatwa sprawa dla Ojca Niebieskiego, wielkiego źródła życia, dać życie swemu umiłowanemu Synowi.

PRAWDA, KTÓRĄ JEZUS GŁOSIŁ

Tajemnicza myśl, jaka tkwiła w prawdzie, którą głosił Jezus, była tajemnicą nad tajemnicę. Jego uczniowie powiedzieli: „Dlaczego im mówisz o podobieństwach?” Odpowiedzią Jezusa Było: „Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego, ale im

nie dano...” Dlatego do nich mówię w podobieństwach, iż widząc nie widzą i słysząc nie słyszą ani rozumieją. I pełni się w nich prorocтво Izajaszowe...

„Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszyma ciężko słyszeli i oczy swe zamrużyli, żeby kiedy oczyma nie widzieli i uszyma nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli i nie nawrócili się, a uzdrowiłbym je” – Mat. 13:10-15.

Co za dziwna rzecz! Czy nasz Pan nie chciał, aby się ludzie nawrócili? Widocznie nie. Gdyby chciał przyciągnąć wielką ilość nawróconych, mógł przedstawić Prawdę w tak przystępnej formie i poprzeć taką mocą, że cel ten mógłby być osiągnięty. Lecz Jezus wszystko uczynił zgodnie z Boskim programem. On wiedział, że czas nawrócenia świata jeszcze nie nadszedł. Dlatego powiedział:

„Żaden do mnie przyjść nie może, jeżeli go Ojciec mój, który mnie posłał nie pociągnie”.

Tu była inna dziwna lub tajemnicza rzecz.

Dlaczego Bóg niektórych przyciąga, a innych nie? Dlaczego niektórzy przyjmują Prawdę prawie natychmiast, a inni nie mogą pojąć jej treści?

Przypowieści naszego Pana wydają się dosyć proste, a jednak istnieje w nich wielka głębia znaczenia. Weźmy przypowieść o pannach i ich lampach. Niektórzy myślą, że wszystko wiedzą o tej przypowieści. Wiedzą dokładnie, kiedy o północy stał się krzyk lub kiedy on nastąpi. Oni wiedzą, kiedy głupie panny powiedzą do mądrych: „Dajcie nam oleju waszego, bo lampy nasze gasną”. Wiedzą nawet, kiedy drzwi zostaną zamknięte. Jest zdumiewające, jak jasna jest dla nich cała ta sprawa. Z pewnością są oni wielce wyróżnieni przez Pana, jeżeli mają rację. Lecz tu powstaje wielkie pytanie: Czy oni mają rację?

Może tak być – jak to niektórzy komentatorzy podają – że każdy najmniejszy szczegół tej przypowieści nie musi znaleźć wypełnienia i że przypowieść została podana głównie po to, żeby przygotować nas na to, co ma przyjść w sposób ogólny. Stało się faktem, że gdy Jezus powrócił, Jego naśladowcy byli przygotowani na to wydarzenie przez utrzymanie swych lamp w gotowości świecenia i posiadania oleju w naczyniach, ażeby zaopatrzyć swe lampy i zapobiec ich zagaśnięciu.

Następnie jest przypowieść o niesprawiedliwym szafarzu. Człowiek ten został oskarżony o rozpraszanie posiadłości swego Pana. Uświadomił sobie, że zostanie zdjęty ze swego szafarstwa. Była to nieprzyjemna perspektywa. Natychmiast przystąpił do zmniejszania



zadłużenia dłużników swego Pana i w ten sposób zyskał ich łaskę. Na sposób ludzki było to sprytnie pociągnięcie. Komentując tę rzecz nasz Pan powiedział:

„Dzieci tego świata są roztropniejsi nad synów światłości”.

A dalej Pan dodał:

„Czyńcie sobie przyjaciół z mamony nie-sprawiedliwości, aby gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków”.

Czy dużo jest takich, którzy w pełni pojęli znaczenie i głębię tego rozkazu? Wydaje się, że przypowieść o marnotrawnym synu zawiera wielkie bogactwo znaczenia, podobnie zresztą jak przypowieść o zgubionej owcy.

*Dziewięćdziesiąt dziewięć spokojnie leżały
W bezpiecznym schronieniu u Pana,
Lecz jedna pobiegła daleko za skały;
Nieszczęsna owieczka zbłąkana.
Mknie między górami, stromymi skałami,
Strach pędzi ją wciąż na manowce.
Wtem pasterz ogłasza radość słowami:
Cieszcie się! Znalazłem swą owcę.
Anielski korowód wtóruje na chlubę,
Radujmy się wszyscy, Pan znalazł swą zgubę!*

Och, co za wspaniała historia! O, jak piękna jest tajemnica Boskiej miłości! Obecnie tylko trochę ją pojmujemy, lecz prawdopodobnie będziemy kontynuować badania jej nieprzeniknionej głębi poprzez wieczność.

TAJEMNICA ZA TAJEMNICĄ

Przyjście Jezusa na świat było całkowitą tajemnicą dla ludzi. Mogą ją zrozumieć jedynie ci, których umysły zostały oświecone duchem świętym. Boskość była wyrażona w życiu Jezusa, który powiedział: „Kto mnie widzi, widzi i Ojca mojego”. Istotnie Syn Boży był na świecie i świat został przez Niego stworzony, lecz świat go nie poznał.

Świat nie zna także Jego naśladowców i ich nie rozumie. Być na świecie, a nie być ze świata, jest rzeczywiście tajemnicą. Jest rzeczą pewną, iż istnieje wyjaśnienie tego, lecz nie jest to wyjaśnienie, które ludzkość może przyjąć. Godne uwagi są słowa Mistrza, który powiedział:

„Wy nie jesteście ze świata jako i ja nie jestem ze świata, alem ja was wybrał ze świata, dlatego świat was nienawidzi. Jeżeli was świat nien-

awidzi, wiedźcie, że mię pierwszej niżeli was miał w nienawiści”.

Jak Boski duch Prawdy działa w sercach i umysłach naśladowców Pana? Czy jest to dla nas zupełnie jasne, czy też jest w tym pewna tajemnica? Dlaczego tak jest, że jedna osoba jest spłodzona z ducha świętego, a inna nie, a przecież obie znają tę samą Prawdę? Dlaczego tak jest, że miłość jest głęboka jak krystaliczna rzeka płynąca w życiu niektórych gorliwych chrześcijan, a u innych jest jak mały, błotnisty strumyk? Dlaczego niektóre osoby są czynne w mocy Boga żywego, a inni „mają kształt pobożności, ale się skutku jej zaparli?”

Ważna rzecz jest jasno pokazana, iż aby coś użyć drugim, musimy sami coś posiadać. I aby innych pobudzać do pobożności, sami musimy ją posiadać w swoim sercu. W tym tkwi moc Jezusa. Cokolwiek żądał od drugich, aby czynili, sam czynił. On nie mówił „Idź naprzód”, lecz „pójdź za mną”. Zawsze dawał przykład we wszystkich sprawach pobożności. Był On pokorny, skromny, czysty, mocny, w pełni oddany czynieniu woli Bożej, pełen szacunku, spokojny, grzeczny, aktywny w służbie, posiadający wielką wizję przyszłej chwały. Także i my, gdy będziemy czynić tak jak On, wówczas głosząc o miłości innym, musimy być nią ubogaceni w na-naszym własnym życiu.

„Wielka jest tajemnica pobożności.” Na początku Bóg stworzył człowieka na swój obraz, lecz gdzie jest ten obraz dziś? Gdyby rodzaj ludzki był przywrócony do tego obrazu, wówczas miłość królowałaby w ludzkich sercach. Ach, wówczas nie byłoby wojen, nieokiełznanych walk o władzę, czczenia złotych bogów, złamanych serc na całym świecie, wyzyskiwaczy pracy, niedostatku, trosk, grzechu, niszczenia światowej produkcji do utrzymania ceny, hazardu, grabieży, łapownictwa, nieuczciwości, szkodenia ani niszczenia na całej Boskiej świętej górze.

Byłoby dokładnie to, co ostatecznie ma przyjść, jako wynik Boskiego planu zbawienia. Pobożność lub boskość! Ach, jest to coś, co jest nam potrzebne. Oznacza to po prostu podobieństwo Boże w charakterze. Bóg nie jest autorem walk i nieporządku, jaki dostrzegamy w dzisiejszym świecie. Z całą pewnością możemy powiedzieć, że Bóg nie jest autorem tych rzeczy. Wszystko to przychodzi jako wynik nieposłuszeństwa Jego prawom. Bóg pozwolił światu żąć owoce swego posiewu. Uczynił też zapewnienie, że może i uczyni porządek w słusznym czasie. Rodzaj ludzki będzie bardziej cieszył się w przyszłości, mając w pamięci kontrastowy obraz ponurej przeszłości. Bóg jest Bogiem pokoju i porządku, a nie sporów, zbrodni i bojaźni. Podobnie i wierzący muszą być czyniącymi pokój, jeśli chcą Mu się podobać. Muszą także być prawdziwie miłośnikami sprawiedliwości i zawsze stać



po jej stronie.

„Wielka jest tajemnica pobożności.” Tak, jest to niebieska tajemnica i wielka tajemnica niebieskich rzeczy.

Ogromne ciała niebieskie zawierają tajemnice. Kto może wpatrywać się w gwiazdziste niebo podczas pogodnej nocy i nie zastanawiać się nad wielkością wszechświata? A kto może przypatrywać się na prawdziwego chrześcijanina – tego, który jest zdolny działać i śmiało stanąć po stronie słuszności i który spokojnie

stoi pośrodku szalejących żywiołów – i nie być pod wrażeniem myśli, że jest tu najwyższa forma prawdziwej wielkości, że jest tu ktoś prawdziwie wyposażony we wszelkie dobre uczynki i całkowicie przyobleczonej w zupełną zbroję prawdy Boga żywego?!

Herald 6/76 A.Z.

Herald
R-
„Straż”